


**MARTA DEKA**
*redaktor wydania*

Wszyscy lubimy odpoczywać. Oderwać się od codziennych obowiązków i robić to, co sprawia nam największą przyjemność. Choć zimowe ferie już się skończyły, to wciąż wracamy pamięcią do miłych przeżyć i nawiązanych nowych znajomości. A jak spędzaliśmy ferie? Członkowie ruchu Światło–Życie przyjechali do Pionek na kursy KODA i KAMUZO, by pogłębić swoją formację i zdobyć stopień animatora (s. IV–V), a miłośnicy zimowych sportów do Bałtowa, znanego do tej pory z Parku Jurajskiego (s. III). W tym roku powstał tam pierwszy w naszej diecezji stok narciarski, a liczne wąwozy zachęcają do pieszych wędrówek. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W RADOMIU
- O liście PRZED JUBILEUSZEM

Światowy Dzień Chorego w szpitalu na Józefowie

## Chorych nawiedzać...

Z radością uczestniczyłam z rodziną we Mszy św. tu, w szpitalu. Modliliśmy się o szczęśliwe rozwiązanie dla mnie – mówi Aneta Kaczyńska, która oczekując narodzin dziecka, znalazła się we wspólnocie ludzi chorych.

– Dziękuję wszystkim, którzy stworzyli tę szpitalną kaplicę z myślą o chorych, aby wśród nich był Jezus Chrystus na wyciągnięcie ręki. Jeżeli można korzystać z obecności Chrystusa poprzez uczestniczenie w Eucharystii, to ogromna siła umacnia człowieka. Nie możemy zawsze żądać cudu uzdrowienia, bo Bóg wie, co robi, gdy nas prowadzi. Ale co innego, gdy szukamy wsparcia i siły, żeby nieść krzyż, który nam przypadł w udziale. Dobrze, że w tej rzeczywistości będzie nam towarzyszyła Matka Najświętsza jako patronka tej kaplicy – Matka Chorych, Matka Boża z Lourdes.

Te słowa bp. Stefana Siczka wypowiedziane podczas Mszy św.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

sprawowanej w kaplicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu usłyszeli licznie zgromadzeni chorzy, ich bliscy oraz personel szpitala.

Biskup przypomniał, że jest to dzień nie tylko chorych, ale lekarzy, pielęgniarów oraz wszystkich, którzy posługują cierpiącym. – Stawiamy sobie pytanie, czy cierpienie jest błogosławieństwem czy przekleństwem – mówił. – Trzeba powiedzieć, że

**Po Mszy św. bp Siczek odwiedził chorych na pediatrii i onkologii**

ani tym, ani tym. Dopiero nasza postawa wobec przyjęcia cierpienia, wobec posługi ludziom cierpiącym może objawić się jako błogosławieństwo.

Sprawowana 11 lutego Msza św. była pierwszą Eucharystią odpustową. Na prośbę przedłożoną w radomskiej kurii 2 lutego 2007 r. przez dyrekcję szpitala i księży kapelanów kaplica otrzymała tytuł Matki Bożej z Lourdes.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

## DO TAŃCA I DO RÓŻAŃCA



KS. ZBIGNIEW NIEBIEMSKI

Z wiesić głowę jak sitowie – wielu tylko tak wyobraża sobie post. Tę postawę krytykowali już starotestamentalni prorocy, a o „postnym” sitowiu pisał Izajasz. Bo post – to otwarcie serca na drugiego człowieka, bycie blisko tych, którzy czegoś od nas potrzebują. Bo post – zdaniem Izajasza – to dzielić swój chleb z głodnymi.

W wielu miejscach koniec zimowych ferii zbiegł się z tradycją walentynek. Te dwie okazje przyświecały organizatorom dyskoteki w klubie „Bartek”, działającym przy parafii pw. św. Bartłomieja w Opcznie. Zabawa zakończyła karnawał. W czasie Wielkiego Postu uczestnicy bartkowej dyskoteki będą modlić się na nabożeństwach Drogi Krzyżowej i wezmą udział w parafialnych kolekcjach. ■

**Na dyskotecę w „Bartku” zabawa była wymieniona**

## Włókno i przestrzeń



KRYSZYNA PIOTROWSKA

**RADOM.** Jubileuszową wystawę z okazji 80. urodzin artystki Jolanty Owidzkiej otwarto w Muzeum Sztuki Współczesnej w Radomiu. Jolanta Owidzka (na fotografii) urodziła się w Radomiu. Studiowała w Wyż-

szej Szkole Sztuk Plastycznych w Krakowie i na Wydziale Architektury Wnętrz ASP w Warszawie, gdzie zrobiła dyplom z tkaniny. Swe prace prezentowała na prestiżowych wystawach tkaniny w świecie. W Radomiu zorganizowała dotychczas dwie wystawy indywidualne w latach 60. Wówczas też zaprojektowała do foyer nowej sali koncertowej w Radomiu dwie tkaniny „Symfonia” i „Akord”, które do dziś zdobią to wnętrze. Retrospektywna wystawa tkanin w Muzeum Sztuki Współczesnej prezentuje prace z kolekcji własnej muzeum, ze zbiorów artystki, z Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, jak również innych przedsiębiorstw i galerii. Wystawa będzie czynna do 4 marca 2007 r.

## Oaza modlitwy u Matki Bożej Wychowawczyni

**CZARNA.** Ministranci, harcerze i oazowicze z parafii Najświętszego Serca Jezusa ze Skarżyska Kamiennej, wraz z opiekunami ks. Przemysławem Chranowskim i Agnieszką Dorucką, udali się do sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni w Czarnej, gdzie odbyła się oaza modlitwy. Tematem tych rekolekcji było hasło roku duszpasterskiego: „Przypatrmy się powołaniu naszemu”. Każdy dzień był wypełniony. Była nauka śpiewu oraz prelekcje na temat części Mszy

św. i tego, jak godnie zachowywać się podczas jej trwania. Ks. Przemysław odpowiadał też na dręczące młodzież pytania. Animatorzy na spotkaniach w grupie wyjaśniali temat rekolekcji i zachęcali do odkrycia swojego powołania. Punktem centralnym każdego dnia była Msza św., a dzień kończył Apel Maryjny. Oprócz formacji był czas na zabawę. Uczestnicy oazy modlitwy bawili się na dyskotekce i chodzili na basen.

## Puchar dla Patryka

**TURNIEJ PIŁKARSKI.** Ministranci z parafii NSJ w Skarżysku-Kamiennej z opiekunem ks. Przemysławem Chranowskim wzięli udział w XVI Międzynarodowym Turnieju Halowym w Piłce Nożnej, zorganizowanym przez ks. Mirosława Mikulskiego i Katolickie Stowarzyszenie Sportowe RP. Turniej rozegrano w hali AWF w Warszawie. Drużyny przybyły z różnych miast Polski i z Grodna na Białorusi. Po rozegranych meczach grupowych i finało-

wych każda drużyna dostała upominki, bo – jak mówi organizator – nie było drużyn wygranych ani przegranych. Chodziło o propagowanie idei sportu. Nagrodzono też trenerów. Bramkarz skarżyskiej drużyny Patryk Biesaga otrzymał puchar za postawę fair play na boisku. – Dla niego ważniejszy był człowiek niż bramka. Podniósł kolegę leżącego na boisku, zostawiając pustą bramkę, gdy piłka była w grze – uzasadnił wybór organizator.

## Szczepienia przeciw wirusowi HPV

**RADOMSKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY.** Od połowy lutego można zaszczepić się przeciwko rakowi szyjki macicy. Ze szczepień mogą skorzystać zarówno kobiety, jak i mężczyźni, ponieważ i oni są zagrożeni skutkami wirusa. Szczepieniami mogą

być objęte dziewczynki i kobiety w wieku od 9 do 26 lat, w dobrym stanie zdrowia. Kobiety po ukończeniu 26. roku życia winny wcześniej dokonać konsultacji ginekologicznej. Zaszczepić mogą się również chłopcy w wieku od 9 do 15 lat.

Jest to szczepienie tak jak na wszystkie wirusy. Dla pełnej skuteczności konieczne są trzy dawki. Po pierwszej dawce, po miesiącu lub dwóch, należy przyjąć drugą dawkę i po upływie pół roku, a najwyżej roku – trzecią.

Szczepić można się w poradni szczepień radomskiego szpitala przy ulicy Lekarskiej (na zdjęciu) od poniedziałku do piątku w godz. od 9 do 14. Koszt szczepienia wynosi około 500 zł. Informacje pod numerem telefonu: 48/361 54 70.



KS. ZBIGNIEW NIEWIRSKI

## Przywilej leśny

**WĄCHOCK.** Od ponad 500 lat mieszkańcy Wąchocka oraz zakonnicy z klasztoru cysterskiego korzystają z tzw. serwitutu leśnego, nadanego przez Kazimierza Jagiellończyka. Objęci przy-

wilem otrzymują bez opłat 1,5 metra sześciennego drewna. Muszą tylko pokryć koszty użytkowania. Nad wypełnianiem przywileju czuwa Społeczny Komitet Serwitutowy.

## Koniec zimowych ferii

**DIECEZJA.** Czas zimowego wypoczynku dobiegł końca. Zabrakło śniegu, było za ciepło, żeby można było zrobić lodowiska. Ale zadbano o to, żeby nikt się nie nudził. Dla tych uczniów, którzy nie wyjechali na zimowy wypoczynek, atrakcyjne zajęcia przygotowały szkoły, domy kultury, muzea, biblioteki i wiele innych ośrodków kultury i sportu. Jednym z miejsc w Radomiu, jak zawsze bardzo chętnie i licznie odwiedzanych przez dzieci i młodzież, był Klub „Igrek” Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”. Tu ferie zakończyły się dyskoteką, a przez minione dwa tygodnie codziennie można było brać udział w konkursach z nagrodami i nie zabrakło dla wszystkich słodkich upominków. Ogromnym powodzeniem cieszył się konkurs tańca dyskotekowego. Chętnie „łamano sobie głowę” przy rozwiązywaniu zagadek, rebusów i krzy-

zówek. Rozegrano turniej tenisa stołowego w trzech grupach wiekowych, a jego zwycięzcy wrócili do domu z pucharami. Była i wyprawa za miasto, do Koźnic. Dzieciaki zwiedzili stadninę koni, a potem dwie godziny spędziły na basenie.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

**W klubie „Igrek” dzieci chętnie grały w Monopol**

Stok narciarski w Bałtowie

# Gdy dinozaury śpią

Wiktor Lipiński przyjechał tutaj aż z Pruszkowa

Stojący w kolejce do wyciągu narciarskiego widzą po lewej stronie park jurajski. Na potężnych łbach jurajskich gadów czapy śniegu. Dinozaury zdają się spać.

Od strony wyciągu dla stawiających pierwsze kroki idzie, dźwigając dzielnie swoje narty, mały chłopiec. To Wiktor Lipiński. Przyjechał tutaj aż z Pruszkowa. Pytany o wiek, pokazuje cztery paluszki. Mama prostuje: – Ma dopiero skończone trzy latka. To jego pierwszy dzień na stoku. Próbowal już jazdy na łyżwach. Teraz uczy się na nartach. Nogi jeszcze odmawiają mu posłuszeństwa, ale idzie mu coraz lepiej. Idziemy nieco odpocząć.

## Pierwszy sezon

Ośrodek turystyczny w Bałtowie, któremu patronuje stowarzyszenie „Delta”, wciąż się rozrasta i przyciąga coraz więcej ludzi. Są tu

ZDJEŃCIA MARTA DEKA

już park jurajski i stadnina koni. Można spławić się tratwą czy kajakiem po Kamiennej. Od tego roku przybył stok narciarski.

– Wszystko zostało przygotowane jak najlepiej – mówi Tomasz Niebdała. Działa informacja turystyczna, pracują instruktorzy. Jeśli potrzeba, stok jest sztucznie naśnieżany i ma oświetlenie, które pozwala na szusowanie po śniegu także po zapadnięciu zmroku.

Do użytku narciarzy zostały oddane dwie trasy o długości 340 i 570 metrów. Zjazd jest szeroki, od 50 do 70 m. Trasa jest regularnie utwardzana i ratrakowana. Różnica poziomów wynosi niemal 70 m. To stwarza idealne warunki zarówno dla średniozaawansowanych, jak i doświadczonych narciarzy.

Na szczyt prowadzą dwa nowoczesne wyciągi orczykowe, które mo-

**Kolejka do wyciągów porusza się bardzo sprawnie**

gą przewieźć w ciągu godziny 1500 osób. Obok jest mały, stumetrowy wyciąg, przygotowany dla potrzeb szkółki narciarskiej.

Obok stoku obszerny parking samochodowy. Gospodarze zapewniają: – Dysponujemy wystarczającą liczbą miejsc parkingowych na przyjęcie wszystkich gości. Już teraz widać tu samochody nie tylko z pobliskiego Ostrowca, ale też z Warszawy i jej okolic, Lipska, Starachowic, Radomia, a nawet... z Krakowa.

## Gdy trzeba zrobić przerwę

Wyciąg w Bałtowie ma solidne zaplecze. Obok punktu gastronomicznego pali się ognisko. Można się tutaj ogrzać i posiedzieć mimo mrozu. Z punktem gastronomicznym łączy się obszerny ogrzewany namiot, w którym są ławki i stoliki. Tu przewidziano miejsce na konsumpcję.

W głębi znalazł swe miejsce punkt

oferujący kompleksowy serwis techniczny. Tu także mieści się wypożyczalnia sprzętu narciarskiego, a w niej wysokiej jakości i w pełnej gamie rozmiarów sprzęt narciarski i snowboardowy renomowanych firm: Fischer, Salomon, Atomic, Rossignol, Blizzard.

Jak informują gospodarze, wypożyczony sprzęt jest smarowany i ostrzony po każdym użytkowaniu.

## By nie ruszać „w ciemno”

Pomyślano też o solidnej informacji internetowej. Na stronie [www.szwajcariabałtowska.pl](http://www.szwajcariabałtowska.pl) można znaleźć nie tylko godziny otwarcia stoku, czynnego – gdy na to pozwalają warunki – codziennie, ale aktualizowane informacje o warunkach tam panujących. Dla chcących zostać tu dłużej, zamieszczono link podający adresy i fotografie oferowanych na miejscu noclegów. **PAWEŁ TARSKI**



■ R E K L A M A ■

**plus**  
radio  
łagodne przeboje  
[www.plus.radom.pl](http://www.plus.radom.pl)

STARACHOWICE KOZIENICE  
PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA  
GRÓJEC **RADOM** IŁŻA  
SZYDŁOWIEC PRZYSUCHA  
ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI

**90.7 fm**

## Sonda

**BY ZAPALAĆ,  
TRZEBA PŁONAĆ**

MONIKA KACPRZYK,  
UCZESTNICZKA KODA z OROŃSKA



– Dla mnie być animatorem – to być osobą, która ożywia. Bo wyraz „animator”

pochodzi od łacińskiego „animare” – ożywiać. Przyjechałam tutaj, aby najpierw coś wziąć dla siebie, by potem mieć co przekazać innym. By kogoś zapalić, trzeba najpierw samemu płonąć. Jestem tutaj, aby lepiej zgłębić to wszystko i przybliżyć się do Boga, a przez to potem móc służyć innym.

JACEK GRABSKI,  
UCZESTNIK KODA z WIERZBICY



– Animator to osoba, która może przekazywać wiedzę o Kościele swoim rówieśnikom.

Dzięki znajomości problemów dzisiejszej młodzieży łatwiej nam do niej docierać. W tym względzie jesteśmy pomocni księżom. Ksiądz ma prawo do przekazania, a ja mam kontakt z ludźmi; mogę być łącznikiem między Kościołem a młodymi ludźmi. Na swej drodze spotkałem kilku animatorów, którzy do dziś są dla mnie wzorem.

OTYLIA BRENDEL, UCZESTNICZKA  
KAMUZO z RADOMIA,  
PAR. BŁ. ANNUARITY



– Po rekolekcjach będę animatorką muzyczną. Stanę się odpowiedzialna za śpiew w mojej parafii. Ale i w diecezji, bo będę w diakonii muzycznej. Przyjechałam tutaj sprawdzić swoje umiejętności, ale też nauczyć się nowych rzeczy. Być animatorem muzycznym to duża odpowiedzialność. To pomagać innym w przeżywaniu liturgii, jednoczyć ich.

Te obco brzmiące nazwy: KODA i KAMUZO osobom spoza oazy niewiele mówią, natomiast dla wielu ludzi z Ruchu Światło–Życie są etapem, do którego chcieliby dojść.

tekst  
**MARTA DEKA**  
**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

Choć to czas zimowych ferii, wstają już o siódmej rano. Po wspólnej modlitwie i śniadaniu rozpoczyna się dzień wypełniony zajęciami. Światła pogasną dopiero po dwudziestej drugiej. W ośrodku rekolekcyjnym Ruchu Światło–Życie „Betania” w Pionkach trwa Kurs Oazowy dla Animatorów i Kurs Animatorów Muzycznych Oazy.

**Będą ożywiać  
wspólnoty**

W tegorocznym kursie animatorskim w Pionkach uczestniczyło niemal siedemdziesiąt osób. Niełatwo było dobrać wspólny termin, gdyż młodzież z naszej diecezji zimowe ferie ma w różnym czasie. Prace dwojga moderatorów wspierają animatorzy. Wśród nich są alumni naszego seminarium. To oni przeprowadzają formację liturgiczną i biblijną.

Szkołę animatora wspólnoty prowadzi s. Ewa Janek, od dwóch lat diecezjalna moderatorka ruchu. Siostra Ewa swoją formację rozpoczęła od pierwszego stopnia. Jeździła na oazy pallytyńskie. – Nie można się spotykać, nie komunikując się. To dlatego prowadzimy zajęcia, w czasie których uczymy form pracy w grupach, podpowiadamy, jak animować wspólnoty. Staramy się rozwijać społeczne zachowania przyszłych animatorów.

**Ks. Albert Warso  
wśród przyszłych  
animatorów**



ZDJĘCIA MARTA DEKA

Ksiądz Albert Warso jest diecezjalnym moderatorem Ruchu Światło–Życie. Również on swoją formację oazową rozpoczął dawno temu. Na kursie animatorskim prowadzi zajęcia noszące tytuł „Formacja podstawowa Ruchu Światło–Życie”. W ich trakcie wyjaśnia uczestnikom strukturę ruchu, a jako historyk sięga do bogatej przeszłości oazy.

**Ewangelizacja  
przez muzykę**

– Dwa lata temu – mówi ks. Konrad Jaśkiewicz – ks. Albert Warso zaproponował mi poprowadzenie KAMUZO. Wzięło się to chyba stąd, że już jako kleryk jeździłem na oazy, a ponadto w seminarium byłem kantorem, czyli alumnem odpowiedzialnym za przygotowywanie śpiewów. Muszę przy-



# Czeka

kursy animatorów Ruchu Światło-Życie

# ich droga



rii muzyki. Uczestniczą w warsztatach typowo muzycznych dotyczących emisji głosu i fonetyki. Uczą się także nowych piosenek i pieśni liturgicznych. Ponadto w programie spotkań przewidziano doskonalenie gry na instrumentach.

Animatorzy muzyczni będą nie tylko odpowiadać za śpiew w czasie wakacyjnych rekolekcji oazowych. W swoich parafiach poprowadzą schole i zespoły muzyczne.

Monika Kacprzyk z Orońska była na KAMUZO rok temu. Dziś wspiera proboszcza ks. Bolesława Mikruta, w prowadzeniu dwóch schol.

## Zimowy kurs to nie wszystko

Uczestnicy tegorocznego kursu będą mogli pojechać na wakacyjne rekolekcje oazowe już jako animatorzy. Ale ich formacja na tym się nie kończy. W przyszłym roku wezmą udział w KODA II stopnia. – My go nazwywamy diakonijnym. Animatorzy wybierają sobie wówczas specjalizację, czyli takie miejsce posługi w Kościele, które im najbardziej odpowiada. Może to być diakonia muzyczna, liturgiczna,

ewangelizacyjna czy też komunikowania społecznego – mówi ks. Albert Warso.

Poza tym cztery razy w roku jest Szkoła Animatora. To trzydniowe spotkanie, stanowiące formację ciągłą. Niektóre diecezje na taką szkołę zapraszają animatorów tylko przez jakiś czas. My przyjęliśmy formę stałej formacji. Chcemy animatorów wykształconych i głęboko wierzących – podkreśla ks. Albert.

## Trudno ich zliczyć

Aktualnie do Ruchu Światło-Życie w naszej diecezji należy około 5 tysięcy osób, w tym 250 animatorów. Ilu ich było przez 35 lat istnienia oazy? Próbowano to obliczyć latem ubiegłego roku na jubileuszowe obchody, które miały miejsce w Dąbrowce. Okazało się to niewykonalne.

Najwięcej oazowiczów wyjeżdża na letnie turnusy rekolekcyjne. Odbywają się one w dziewięciu miejscowościach. Siedem z nich leży na terenie diecezji: Dąbrowka, Janków, Zarzęcin, Pionki, Skarżysko-Kamienna, Starachowice, Krynki. Dwie pozostałe to Bańska Górna koło Szaflar oraz Rudnik nad Sanem.

Od kilku lat Ruch wydaje miesięcznik „Czeka Nas Droga”. Nad jego składem i drukiem czuwają alumni. Piszą w nim nie tylko moderatory i animatorzy. Jest to forum otwarte dla wszystkich. Warto też odwiedzić stronę internetową: [www.radom.oaza.pl](http://www.radom.oaza.pl). Prowadzi ją animator Jarosław Śmientanka z Garbatki.

W programie zimowych kursów KODA i KAMUZO jest moment szczególny. Uczestnicy wybierają się na miejscowy cmentarz, by pomodlić się przy grobie ks. Kazimierza Mazura, jednego z założycieli oazy w naszej diecezji. Mają mu za co dziękować. ■

## Sonda

### ANIMATORZY ANIMATORÓW

ŁUCJA BRENDEL, STUDENTKA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ, ANIMATORKA

– Cztery lata temu byłam uczestniczką KODA. Teraz pierwszy raz jestem tutaj jako animatorka. Jest trochę inaczej niż na wakacyjnych turnusach rekolekcyjnych. Wydaje mi się, że to, jakimi animatorami będą uczestnicy kursu, zależy od ich postawy i od tego, jak będą się chcieli kształtować. Tutaj uczą się bardzo wiele rzeczy. Moja rola polega m.in. na prowadzeniu spotkań. Chodzi o to, by zadbać o postawę przyszłych animatorów, o to, by w przyszłości oni mogli też innym ludziom te wszystkie treści przekazywać. Być animatorem – to pozwalać, żeby Pan Bóg docierał przeze mnie do innych ludzi. Pokazywać swoją postawą, że doświadczyłam bardzo mocno Chrystusa i że chcę też Go pokazać innym.



MALWINA PETRAK, STUDENTKA PSYCHOLOGII, ANIMATORKA

– Dla mnie być animatorką na KODA to przede wszystkim zadanie wiele dające mnie samej. Takie, z którego mogę czerpać, ponieważ dając innym, sama dużo zyskuję. To duże wyzwanie dające też dużo radości. Jest to służba drugiemu człowiekowi. Do tej pory byłam animatorką na wakacyjnych turnusach oazowych. Tu jest jednak większa presja, ponieważ wiem, że też ode mnie będzie zależało, jacy ci animatorzy wyjdą dalej. To przecież oni będą później ożywiać i animować innych.



znać, że lubię muzykę, szczególnie religijną.

Książd Konrad gra na gitarze i na instrumentach klawiszowych. W prowadzeniu kursu pomagają mu dwie osoby. W tym roku wzięło w nim udział ośmiu uczestników. Uczestniczą w wykładach dotyczących miejsca śpiewu i muzyki w czasie liturgii. Zgłębiają podstawy teo-

**Posilek to też okazja do wzajemnego poznania**

**Radość grania dla Chrystusa**



Ruszają duszpasterskie praktyki diakonów

# Życ atmosferą parafii



AL. DOMINIK DRYJA

Od 19 lutego do 6 maja diakoni naszego Wyższego Seminarium Duchownego będą odbywać praktyki duszpasterskie w siedemnastu parafiach naszej diecezji.

Po zimowej sesji egzaminacyjnej, po niemal sześciu latach mieszkania w radomskim seminarium, opuścili dom formacji intelektualnej i duchowej. Mają już wyznaczone parafie. Tam, do 6 maja, przebywać będą na praktykach duszpasterskich. Po ich zakończeniu odbędą rekolekcje przed święceniami kapłańskimi, a potem otrzymają nominacje na swe pierwsze parafie.

Praktyki diakonów na stałe wpisały się w życie naszej diecezji. Co jest ich celem? Ks. kan. Roman Adamczyk, proboszcz parafii Zakrzew, czwarty raz przyjmuje diakona na praktyki duszpasterskie. Wskazuje na ich dwa zasadnicze cele: – Praktykanci od strony praktycznej mają przypatrzeć się pracy na parafii. Diakon powinien wejść we wszystkie możliwe „zakątki” duszpasterstwa. Gdy potem pój-

dzie na parafię, będzie nie tylko wypełniał to, co ustalili z proboszczem, ale też będzie musiał podjąć samodzielne inicjatywy duszpasterskie. To pierwszy cel praktyk. Drugi to wzrastanie w środowisku kapłańskim: życie atmosferą plebanii, umiejętność uporządkowania dnia przez rozmyślanie, brewiarz, zaangażowanie duszpasterskie, znalezienie sobie chwili na prywatną adorację Najświętszego Sakramentu.

Życie seminaryjne to przebywanie we wspólnocie, realizowanie planu dnia, który porządkuje zajęcia. Praktyki diakonów pozwalają na przejście od takiego trybu formacyjnego do tego, który jest bliższy duszpasterskiej pracy wikariusza na parafii. Diakoni między innymi będą głosić kazania, chodzić z posługą do chorych, włączać się w prowadzenie grup parafialnych, katechizować w szkołach. **ZN**

**Spotkanie zarządu seminarium, księży proboszczów i diakonów. Swemu proboszczowi ks. prał. Janowi Wojtanowi przedstawia się dk. Sławomir Czajka**

## DIAKONI I PARAFIE PRAKTYK DUSZPASTERSKICH:

- Paweł Augustyniak – parafia Wierzbica  
 Paweł Bańkowski – parafia pw. św. Maksymiliana w Radomiu  
 Tomasz Błasiński – parafia pw. MB Miłosierdzia w Radomiu  
 Marcin Cieślak – parafia pw. św. Brata Alberta w Starachowicach  
 Sławomir Czajka – parafia pw. św. Bartłomieja w Opocznie  
 Adam Głuszek – parafia pw. św. Kazimierza w Radomiu  
 Łukasz Jabłoński – parafia we Wsoli  
 Rafał Kamiński – parafia pw. Chrystusa Króla w Radomiu  
 Piotr Klepaczewski – parafia pw. św. Pawła w Radomiu  
 Michał Krawczyk – parafia pw. św. Teresy w Radomiu  
 Marek Okoń – parafia w Jedlni Letnisku  
 Piotr Ostrowski – parafia pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w Radomiu  
 Marcin Piwowarczyk – parafia w Libiszowie  
 Marek Pruszkowski – parafia pw. MB Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej  
 Łukasz Pudzianowski – parafia pw. św. Łukasza w Radomiu  
 Dominik Tkaczyk – parafia w Zakrzewie  
 Grzegorz Wrzochal – parafia pw. Królowej Świata w Radomiu

## Diecezjalna Komisja Historyczna

# Przyjrzeć się przeszłości

Datę 31 stycznia i kuralny numer urzędowy 172/07 posiada dekret ustanawiający Diecezjalną Komisję Historyczną.

Decyzją bp. Zygmunta Zimowskiego w skład komisji badającej metody pracy władz państwowych wobec duchownych Kościoła katolickiego na terenie naszej diecezji w systemie rządów totalitarnych weszło sześciu księży. Jest to trzech prawników, historyk oraz dwóch księży, którzy swą pracę duszpasterską rozpoczęli w okresie PRL-u i doskonale zna-

ją oraz rozumieją uwarunkowania tamtych czasów.

Przewodniczącym Komisji jest ks. Edward Poniewierski. On też został upoważniony do kontaktu z mediami. Członkowie: ks. Sławomir Fundowicz, ks. Dariusz Konieczny, ks. Jan Niziołek, ks. Szymon Pikus i ks. Albert Warszo (wiceprzewodniczący). Ks. prał. Edward Poniewierski jest moralistą, proboszczem parafii katedralnej; był ojcem duchownym seminarium i kanclerzem kurii. Ks. dr hab. Sławomir Fundowicz jest kanclerzem Kurii Diecezji Radomskiej oraz kierownikiem I Katedry Prawa Ad-

ministracyjnego KUL. Ks. dr Dariusz Konieczny jest wykładowcą prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym UKSW w Radomiu oraz pracownikiem sądu biskupiego. Ks. prał. Jan Niziołek jest proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Radomiu i budowniczym tamtejszego kościoła. Ks. dr Szymon Pikus jest prawnikiem, ekonomem diecezji radomskiej oraz adiunktem na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli KUL. Ks. dr Albert Warszo jest adiunktem Katedry Historii Kościoła Instytutu Teologicznego UKSW w Radomiu. **PAWEŁ TARSKI**

Otwarto kolejny rodzinny dom dziecka

# Liczna rodzinka



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Otworzyli drzwi Chrystusowi. W ich domu Danielek zaczął chodzić. Tata codziennie czyta bajki na dobranoc.

W Radomiu otwarto szósty rodzinny dom dziecka. Placówka znajduje się w prywatnym domu Heleny i Dariusza Sajaków, gdzie oprócz ich biologicznych dzieci: studentów Andrzeja i Pawła, matrzysty Piotra, Małgosi, uczniicy pierwszej klasy technikum, i Kubusia – ucznia drugiej klasy gimnazjum, znalazło rodzinne ciepło i miłość sześcioro wychowanków domu dziecka. A wszystko zaczęło się bardzo dawno temu. Piotruś wrócił wtedy ze szkoły i powiedział, że ksiądz na religii mówił, że jeśli przyjmie się dziecko z domu dziecka, to jakby sam Pan Jezus był z nami. Pani Helenie utkwiły w pamięci słowa Jana Pawła II, który powiedział, że by otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi. – To otworzyliśmy! – mówi. I wzięli na wakacje dwóch chłopców z domu

dziecka. Jeden z nich, **Rodzina w komplecie** Dominik, powiedział, że będzie w tej rodzinie, i tu został. Teraz jest w swojej biologicznej rodzinie, ale do swych wieloletnich opiekunów przychodzi niemal codziennie. Cztery lata temu w ich domu zamieszkał Danielek i Ewa. Danielek jest dzieckiem z dużym upośledzeniem ruchowym. Gdy go zabierali, nie potrafił nawet dobrze siedzieć. Dziś chodzi. Jest pupilkiem całej rodziny. O zabraniu Ewy nie myśleli, ale ona tak mocno się z nimi związała, że nie można było jej zostawić, a i Małgosia chciała mieć siostrzyczkę. W grudniu ubiegłego roku do ośmioletniego Daniela i Ewy dołączyli: Damian, lat 16, Ania, lat 12, Monika, lat 11, i sześciolatnia Martusia. Pani Helena pracowała w szkole jako katecheta, teraz, jako dyrektor prowadzonej przez siebie placówki rodzinnej, katechizuje zamieszkałe tu dzieci. – Dzieci bardzo lubią się modlić, nie sąna bez modlitwy – mówi. Do

wieczornych rytuałów należy codzienne czytanie bajek, ale to już zadanie taty, paje na Dariusza. – Jestem dumna z mojego męża, bo jest wspaniałym człowiekiem i ojcem. Gdyby nie miał tej wrażliwości i mądrości, nie byłoby tej rodziny – podkreśla pani Helena. Dzieci pomagają sobie w odrabianiu lekcji i, jak same mówią, bardzo się Kochają i jak jest ich tak dużo w domu, to jest super. Pani Helena opowiada, że zawsze marzyła, żeby być mamą dla tyłu dzieci. Mówi, że te dzieciaki najbardziej potrzebują miłości, wyrozumiałości i cierpliwości. Wspomina, jak Ania nie rozstawała się ze swoim pamiętnikiem, bo tam Małgosia wpisała jej jakiś wierszyk i napisała „Twoja siostra Małgosia”, a Ania zawsze marzyła o takiej siostrze.

W Radomiu w rodzinnych domach dziecka przebywa czterdzieścioro dzieci. Planowane jest otwarcie następnego typu placówek.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

## Zapowiedzi

### ■ KURS DLA FOTOREPORTERÓW

Wydział Kultury i Środków Komunikacji Społecznej Kurii Diecezjalnej w Radomiu informuje o kursie liturgicznym dla fotografów i operatorów kamer wideo, którzy chcą otrzymać licencję na rejestrowanie uroczystości liturgicznych w kościołach na terenie naszej diecezji. Kurs odbędzie się 24 lutego w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu (ul. Młyńska 23/25). Rozpoczęcie o godzinie 9.30. Zapisy i informacje w sekretariacie Radia Plus, ul. Malczewskiego 1, tel. 048 3811545.

### ■ BORKOWICKIE SPOTKANIA TEATRALNE

Już po raz trzeci w Borkowicach odbędą się Spotkania Teatralne Diecezji Radomskiej pamięci Jana Pawła II. Tegoroczne spotkania będą trwały od 1 do 3 maja. Ich organizatorzy już dziś zwracają się do wszystkich grup teatralnych działających w diecezji o jak najszybszy kontakt i zgłaszanie swojego udziału w przeglądzie. Na zgłoszenia ks. Marek Lurzyński i ks. Tomasz Pastuszka czekają pod numerem telefonu: 516 403 995. Można też wysłać e-maila: ps422@o2.pl

### ■ MODLITWA ZA RADOM I DIECEZJĘ

Grupa modlitewna Radość i Nadzieja zaprasza na Koronkę do Bożego Miłosierdzia i Mszę św. 18 lutego na godzinę 15.00 do kościoła pw. św. Stanisława (garnizonowy) w Radomiu. Będzie to jubileuszowe, pięćdziesiąte już, spotkanie.

### ■ KONKURS WIEDZY BIBLIJNEJ

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” zaprasza młodzież szkół średnich do wzięcia udziału w XI Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej. W naszej diecezji patronuje mu ks. bp Adam Odzimek. Eliminacje diecezjalne przewidziane są na 20 kwietnia. Tematyka konkursu obejmuje Listy św. Pawła i Dzieje Apostolskie. Zgłoszenia szkół i uczniów – do 23 lutego. Szczegółowe informacje dotyczące konkursu i sposobu dokonywania zgłoszeń pod numerami telefonu: 048 362 79 86, 0 661 704 255.

## PANORAMA PARAFII

pw. Bożego Macierzyństwa NMP w Radomiu

## Pamiętka Wielkiego Jubileuszu

Mieszkańcy wspólnoty wznoszą już drugą świątynię. Przed podziałem parafii z oddaniem budowali dzisiejszą bazylikę św. Kazimierza. Teraz mówią, że nie wyobrażają sobie swojej dzielnicy bez kościoła.

Kościół na radomskiej Koziej Górze wyrósł w imponującym tempie. Jeszcze osiem lat temu była tu łąka. Gdy w Dzień Dziecka 1996 r. bp Edward Materski przywiózł na to miejsce obecnego proboszcza, wskazując na plac, powiedział: Tu będzie stał kościół. Wyobrazasz to sobie?

## Świątynia jubileuszowa

Powstanie parafii związane było z programem przygotowań do diecezjalnych obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. To ten kościół – wówczas tylko w planach – miał stać się pamiętką tych uroczystości. W roku 2000



ZDJEŃCJA KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

w diecezji odbywała się peregrynacja figury Świętej Bożej Rodzicielki. Po Roku Świętym figura została ustawiona w katedrze. W przyszłości ma stanąć właśnie w tym kościele. Jak mówi proboszcz, chcemy najpierw przygotować godne miejsce. Może uda się to połączyć z uroczystością poświęcenia świątyni.

## A mury rosną

Najpierw stanęła drewniana kaplica. Służyła do lata ubiegłego roku. Po dwóch latach ruszyła budowa kościoła i domu parafialnego. Jednocześnie krzepła wspólnota. Obok kół różańcowych prężnie działa tu ruch oazowy, a w jego ramach także kręgi gromadzące rodziny.

Na obecnym etapie budowy trwają przygotowania do tynkowania wewnątrz kościoła, zostały też zakończone

przygotowania do budowy wieży.

Parafię na radomskiej Koziej Górze tworzą mieszkańcy domków jednorodzinnych. Wielu pracuje prywatnie. Sporo osób szuka pracy poza Radomiem – często w Warszawie, ale bywa, że i znacznie dalej, najczęściej na Wyspach Brytyjskich. Niejednokrotnie są to ludzie z wyższym wykształceniem. Czasem deklarują, że ich wyjazdy nie wiążą się z planami powrotu.

## Ponad tysiąc parafian

Na terenie parafii znajduje się zakład karny, w którym przebywa około 1200 osadzonych. Są tu dwie kaplice. Co drugi dzień w zakładzie zjawiają się duszpasterze. Spotykają się na rozmowach indywidualnych z więźniami oraz na liturgii.

KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI



## KS. ZBIGNIEW SIEROŃ

Święcenia kapłańskie – 18 maja 1986 r. w Paradyżu-Wielkiej Woli. Wikariaty – radomskie parafie pw. św. Stefana i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Proboszcz od 1996 r. Diecezjalny duszpasterz więziennictwa.

Obok kościoła stanie 30-metrowa wieża

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Siłą naszej wspólnoty jest rodzina różańcowa, która – oprócz prywatnie odmawiających Różaniec – obejmuje kilkanaście kół różańcowych, w tym jedno męskie. Ci ludzie są moją prawą ręką. Włączają się we wszelkie akcje duszpasterskie. Czuwają nad dziełem budowy.

W naszej parafii – jak do tej pory – jako wikariusze pracowali zawsze księża neoprezbiterzy. W tę wspólnotę, ale też w posługę w więzieniu, wnosili swój zapał, wyniesiony prosto z seminarium. Bardzo się cieszę zaangażowaniem i podziwiam ofiarność parafian. Nasza wspólnota, przecież niewielka, dokonała wielkiej rzeczy: mamy już świątynię, której budowę chcemy dokończyć, i dom parafialny. Jako duszpasterze spotykamy się z wielkim zainteresowaniem sprawami parafii. Wiele satysfakcji daje nam także praca, często trudna – wśród osadzonych w areszcie i więzieniu. Przygotowujemy się do nawiedzenia naszej wspólnoty przez Matkę Bożą w znaku jasnogórskiej ikony. To Jej, naszej Patronce, chcemy powierzyć wszystkie nasze sprawy. Chcemy też, by nawiedziła areszt śledczy.

Wikariusz: ks. Grzegorz Potrzebowski

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 7.30, 9.30, 11.00, 17.00. W areszcie śledczym w sobotę 10.30, w zakładzie karnym w niedzielę 13.00
- W dni powszednie – 7.00, 17.00



Figura Świętej Bożej Rodzicielki w roku 2000 peregrynowała po diecezji